

Reduta Ordona dla obrońców Ukrainy

Haydamaky to zespół od lat znany i popularny na Ukrainie. Powstał w 2001 roku, a muzycy grali ze sobą już wcześniej pod inną nazwą. Swoją muzykę określają jako kozacki rock. Wykorzystanie elementów charakterystycznych dla ukraińskiej muzyki ludowej dodaje ich twórczości wiele kolorytu oraz świeżości.

Muzycy w dorobku mają 9 płyt długogrających, z których dwie wydane w Polsce zdobyły miano „Złotej płyty”. Pierwsza nagrana została w 2009 roku z zespołem Voo Voo, a druga to projekt z 2018 roku „Mickiewicz – Stasiuk – Haydamaky”.

I właśnie utwory z tej ostatniej płyty, które są zainspirowane poezją Adama Mickiewicza, stanowiły podstawę koncertu w Gomunicach. Haydamaky to znakomity, profesjonalny zespół, który świetnie zaprezentował się w klubie Bogart. Robiły wrażenie nie tylko wysokie umiejętności poszczególnych muzyków, lecz także ich zgranie oraz umiejętność kreowania różnorodnych klimatów. Zachwycał perkusista, który rockowe rytmy przeplatał folkowymi, a nawet orientalnymi. Aranżacje były przemyślane, a proporcje między poszczególnymi instrumentami idealne. Do tego wokalista „Saszka” Oleksandr Jarmola to showman, który potrafił zaśpiewać nie tylko żywiołowo, lecz też nastrojowo, a ponadto łatwo nawiązuje kontakt z publicznością.

Na tym tle całkiem nieźle zaprezentował się Andrzej Stasiuk. Jako pisarz zdobył on przecież prawie wszystko. Jego książki przetłumaczono na 13 języków. Jest laureatem najważniejszych nagród literackich w Polsce, w także za granicą. Okazało się, że świetnie czuje się na scenie, jest poprawnym raperem/recytatorem, natomiast jako wokalista, jak sam mówi, czyni stałe postępy.

Członkowie zespołu od lat w swoich tekstach podkreślają wartości patriotyczne i antykomunistyczne. Ukraina to przecież kraj, który ogromnie ucierpiał pod jarzmem czerwonego totalitaryzmu. Dlatego też przed wykonaniem utworu „Reduta Ordona” słuchacze dowiedzieli się, że podczas koncertów na Ukrainie właśnie ta kompozycja jest dedykowana obrońcom ojczyzny.

Publiczność znakomicie bawiła się na koncercie. Niektórzy fani pokonali nawet sto kilometrów, żeby posłuchać kozackiego rocka. Oczywiście nie obyło się bez kilku bisów, którymi były stare, znane hity zespołu. Nie była to pierwsza wizyta Haydamaków w Gomunicach i zapewne nie ostatnia.

Paweł Reising